

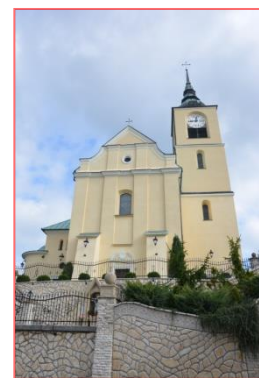


GŁOS PARAFIALNY

Parafia Świętego Krzyża w Jaworznie-Jeleniu
nr 8 (316) – 24 kwiecień 2022

43-600 Jaworzno, ul. Zwycięstwa 33
konto: 95 1020 2528 0000 0502 0157 8137

<http://www.parafiajelen.pl> email: kancelaria@parafiajelen.pl



Kancelaria Parafialna czynna:	wtorek, czwartek:	15 ³⁰ – 16 ³⁰	sobota:	8 ³⁰ – 10 ⁰⁰
Biblioteka Parafialna czynna:	w każdą środę:	16 ⁰⁰ – 17 ⁰⁰		

Zamyślenia nad Słowem Bożym

Wieczorem w dniu zmartwychwstania, tam gdzie przebywali uczniowie, choć drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: «Pokój wam!» A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie, ujrawszy Pana. A Jezus znowu rzekł do nich: «Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam». Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: «Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszczicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane». Ale Tomasz, jeden z Dwunastu, zwany Didymos, nie był razem z nimi, kiedy przyszedł Jezus. Inni więc uczniowie mówili do niego: «Widzieliśmy Pana!» Ale on rzekł do nich: «Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i ręki mojej nie włożę w bok Jego, nie uwierzę». A po ośmiu dniach, kiedy uczniowie Jego byli znowu wewnątrz domu i Tomasz z nimi, Jezus przyszedł, choć drzwi były zamknięte, stanął pośrodku i rzekł: «Pokój wam!» Następnie rzekł do Tomasza: «Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włoż w mój bok, i nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym». Tomasz w odpowiedzi rzekł do Niego: «Pan mój i Bóg mój!» Powiedział mu Jezus: «Uwierzyłeś dlatego, że Mnie ujrzałeś? Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli». I wiele innych znaków, których nie zapisano w tej księdze, uczynił Jezus wobec uczniów. Te zaś zapisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc, mieli życie w imię Jego. (J 20,19-31)

Każde spotkanie z Chrystusem Zmartwychwstałym pozostawia głębokie ślady zarówno w płaszczyźnie naturalnej, jak i w sferze wiary. Jezus przyszedł do uczniów, pomimo iż „drzwi były zamknięte”. Stanął pośrodku i przekazał im dar pokoju w mocy Ducha Świętego. Trzeba podkreślić, że zarówno obecność Jezusa, jak i zwycięska moc Jego miłości nie są zniewalające. Jak w przypadku św. Tomasza, tak również w spotkaniu z człowiekiem Chrystus pozostawia mu wolność, posuniętą nieraz aż do granic wyzwania: „Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ (...) nie uwierzę”. Prawda o przyjściu Jezusa i obecności „Boga z nami” urzeczywistnia się i spełnia szczególnie w sakramencie Eucharystii. Wiara zapewnia nas, że w Jego Osobie Bóg wyszedł nam na spotkanie i dlatego życie nasze jest nieustannym ciągiem spotkań z Chrystusem. Tajemnice przeżywanych spotkań – czy to z Chrystusem nauczającym w słowie Bożym, czy obecnym w znakach sakramentalnych, czy też obecnym w naszych bliźnich – prowadzą nas zawsze ku pełniejszemu wyznaniu, że „Jezus jest Panem!”. Są one również świadectwem głębi Jego miłości zwyciężającej świat. Jak podkreślił św. Jan Paweł II, najintymniejszym i najbardziej przemieniającym spotkaniem Chrystusa z człowiekiem jest „spotkanie przy Stole Tajemnicy Eucharystycznej, tj. przy Stole Chleba Pańskiego. Tutaj Chrystus we własnej Osobie przyjmuje udręczonego trudami wędrówki człowieka, pociesza go ciepłem swego zrozumienia i swojej miłości” (Fortaleza, 1980). Potwierdzamy prawdę tych słów podczas każdej Eucharystii, która wkracza w nasze więzi z Bogiem i z ludźmi. Tworząc wespół z Chrystusem i braćmi tę tajemnicę, zdajemy sobie sprawę, że klimat tego „spotkania wiary” musi mieć swoje oblicze praktyczne. Nasza wiara musi być „dotykalna i sprawdzalna” w praktyce codzienności. Przyszedł bowiem czas, kiedy jedynie zgodność miłości i czynu będzie się liczyć, będzie znakiem wiarygodności i autentyczności chrześcijaństwa. Uczestnicząc w niedzielnej Eucharystii, trzeba nam więc – poprzez własny, wprost Tomaszowy niepokój serca – stawać się świadkami Jezusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego, aby w ten sposób wypełniły się słowa Chrystusa: „Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli”. (Abp Wacław Depo)

Niedziela Miłosierdzia Bożego

Dziś Niedziela Miłosierdzia. Dziś Bóg chce każdego z nas oświecić światłem swego miłosierdzia, abyśmy zobaczyli miłość Boga do nas i to, że jesteśmy grzesznikami – co nie jest wcale takie proste.

Miłość Boga

Miłość zawsze niesie radość. Uczniowie uradowali się, kiedy zobaczyli Pana! Widzieć Pana Zmartwychwstałego, to jest prawdziwa radość, która z serca zabiera strach, a daje pokój. Spotkać Miłość Pana i kochać Go jest największym szczęściem. Oddać się całkowicie w ręce Boga, tak jak uczynił to Tomasz: „Pan mój i Bóg mój!”.

Matka syna alkoholika, która czując zbliżającą się śmierć, u sąsiadki złożyła swoje oszczędności, aby zabezpieczyć życie syna... Taka jest matczyna miłość... Nie patrzy na nałóg, na zniewolenie swego dziecka... To właśnie nałóg i zniewolenie są powodem szczególnego kochania. Matka kocha syna za nic! W jej postawie widać ziarno Bożego miłosierdzia: miłość gratisową, która nie stawia warunków i nie mówi: jeśli się zmienisz, to będę cię kochał. Bóg nas kocha i przyjmuje nas rzeczywiście takimi, jakimi jesteśmy. Jezus Chrystus kocha nas miłością nieskończoną. Bóg jest zakochany w każdym z nas do szaleństwa i pragnie nas spotkać twarzą w twarz. Chce, abyśmy byli zanurzeni w Jego darmowej miłości, która jest niezniszczalna. Miłosierny Jezus obdarza nas Duchem Świętym, abyśmy mogli kochać w ten sam sposób!

Jestem grzesznikiem

Są środowiska, w których mówienie o sobie, że jest się grzesznikiem, wywołuje poruszenie. Jest też prawdą, że w ustach niektórych takie wyznanie brzmi jak slogan! Nie ma co chodzić po skrajnościach. Świetnie widzimy grzechy innych: męża, żony, syna, sąsiada czy współbrata... A chodzi tylko o to, żeby zobaczyć je u siebie. Abba Mojżesz powiedział: „Jeżeli człowiek nie jest w sercu przekonany, że jest grzesznikiem, to Bóg go nie wysłuchuje. A brat zapytał: Co to znaczy być przekonanym, że się jest grzesznikiem? Starzec odpowiedział: Jeśli ktoś dźwiga ciężar własnych win, to nie ogląda się za cudzymi”. Naprawdę nie jest łatwo uznać się grzesznikiem. Kiedy upadamy, próbujemy się sami usprawiedliwiać. Jednak żaden człowiek nie usprawiedliwi się przed Bogiem. Ile naszych siostr i braci żyje w lęku, w niewoli grzechu, w beznadziei. Wewnętrznie zamknięci, zabarykadowani i pełni obaw. A wystarczy pokornie powiedzieć: „Panie, jestem grzesznikiem i bez Ciebie nic nie uczynię. Ufam w Twoje wielkie miłosierdzie!”. Miłosierdzie Boże czerpie się naczyniem ufności. Im więcej ufamy, tym więcej otrzymujemy. Jezus skarży się siostrze Faustynie: „Jak boleśnie rani mnie nie dowierzanie mojej dobroci”. Nieufność względem Jezusa Chrystusa blokuje łaski, które On pragnie na nas wylać. Jego pragnieniem jest dawać, i to dawać wiele.

Bóg pochylony

W jednym z wywiadów, wokalista zespołu Perfect, Grzegorz Markowski powiedział: „Nie lubię ludzi pochylonych nade mną, wolę się pochylać nad innymi”. Wszyscy tacy jesteśmy – nie lubimy, aby ktoś pochylał się nad nami. Czujemy się zażenowani. Pamiętamy scenę z Wieczernika... Jezus z miednicą pochyla się na nogami Piotra i jego reakcja: „Nigdy!”. Czujemy się mocni... Wydaje się nam, że sami sobie ze wszystkim poradzimy. Jednak – aby doświadczyć miłosierdzia i przebaczenia – pozwólmy, aby Chrystus, Pan Miłosierny, pochylał się nad nami. Dzięki Jego pochyleniu, mamy prawdziwe życie. Oby Bóg dał nam zawsze pragnienie Bożego miłosierdzia. Św. Teresa z Lisieux miesiąc przed śmiercią napisała: „Jakże się cieszę, że w godzinie śmierci jestem taka niedoskonała i tak bardzo potrzebuję Bożego miłosierdzia”. Pan Jezus powiedział do siostry Faustyny: „Miłosierdzie jest tak niezgłębione, że żaden umysł ludzki nie jest w stanie go pojąć”. Lew Tołstoj napisał, jak to stary grzesznik, który nawrócił się dosłownie w ostatniej chwili, dostał się do nieba. Podszedłszy pod drzwi raju zaczął pukać i prosić, aby go wpuszczono. Ale zarówno Piotr, jak i Dawid (widocznie mieli akurat dyżur) nie zareagowali na jego gorącą prośbę, aczkolwiek powoływał się na ich własną historię życia, podkreślając przy tym słabość ludzką i miłosierdzie Boże. Dopiero za trzecim razem, gdy trafił na Jana Ewangelistę, sprawy posunęły się naprzód. Wytrwale proszący grzesznik tłumaczył ukochanemu uczniowi Chrystusa tak: Nie możesz mnie teraz nie wpuścić! Piotr i Dawid wpuszczą mnie dlatego, że znają słabość człowieka i miłosierdzie Boże. A ty mnie wpuścisz, bo jesteś pełen miłości. Czy to nie ty, Janie, napisałeś w swej księdze, że Bóg jest miłością i kto nie miłuje, ten nie zna Boga? Czy to nie ty pouczałeś ludzi słowami: Bracia, miłujcie się wzajemnie? Czy teraz możesz mnie zniechęcić i przepędzić? Albo wyrzekniesz się tego, co mówiłeś, albo mnie umiłujesz i wpuścisz do królestwa niebieskiego. I otworzyły się podwoje raju. Jan objął pokutującego grzesznika i wpuścił go do nieba.

Dar miłosierdzia

Aby lepiej zrozumieć czym są Boże dary, zechcemy pochylić się nad ewangeliczną przypowieścią, w której Jezus mówi do Samarytanki: "O gdybyś знаła dar Boży..." (J4,10), to znaczy gdybyś znała miłość Boga, która przynagla Go do nieustannego wylewania łask w postaci wielkich darów. Te słowa Mistrza są jednak pełne żalu. Z całego kontekstu tej perykopy wynika, że wędrując od miasta do miasta, Jezus zawsze otwierał napotkanym ludziom oczy, ukazując im poprzez zwykłe gesty i czyny - samego siebie, dobroć i miłość Bożą oraz piękną rzeczywistość nieba. Jednak mało kto tak naprawdę zabiega o to, by szukać i poznawać dary Boże. Nie ma znaczenia kim jesteś, jeśli

potrafisz przyjąć to - z czym Bóg do ciebie wychodzi. "Kto zaś będzie pił wodę, którą Ja mu dam", mówi dalej Jezus do samarytanki, "nie będzie pragnął na wieki". Oznacza to, że ten kto przyjmie Boży dar, zostanie napełniony Jego miłością. "Kto ma uszy niechaj słucha" - poznanie Bożych darów leży w naszej gestii. Bóg ofiaruje ziarenko - ode mnie zależy co się z nim stanie... Istnieje wiele możliwości wykorzystania łask. Np. dar Boży, jakkolwiek by nie był - człowiek w swej wolności może bezwzględnie odrzucić, albo też przyjąć i w sobie pielęgnować. Szczególnym darem Bóg obdarzył św. Siostrę Faustynę, czyniąc ją apostołką Swojego Miłosierdzia. Wiedziała, że "jest to skarb w naczyniu glinianym". Niejednokrotnie konsekwencją przyjęcia tego daru było cierpienie i krzyż, a jednak ta pokorna siostra troszczyła się o niego z najczulszą miłością. Wiedziała, że wszystko co pochodzi z Bożej ręki daje życie. Takie życie - o jakim wspomina Jezus u studni. Tam "woda stała się źródłem wody wytryskującej ku życiu wiecznemu" (por. J4, 14). Należy więc rozumieć, że przyjęty dar nie pozwoli na utratę życia, a wręcz przeciwnie - każda przyjęta łaska, pomaga w zyskaniu życia wiecznego, a szczególnie przyjęty dar Bożego Miłosierdzia niesie z sobą życie. Ojciec Niebieski darował ludzkości całego siebie właśnie poprzez dar Bożego Miłosierdzia. Biednym grzesznikom niesie on życie. O ten dar trzeba więc prosić. Jest on tak potężny, że wszystkie nasze starania winny krążyć wokół odnalezienia go we własnym życiu, pielęgnowania i pięknego żyć nim na co dzień. Ogromne jest Boże Miłosierdzie! Ono nie zna granic. Psalmista zachęca: "Dziękujcie Panu bo jest dobry, bo łaska Jego trwa na wieki" (PS 118,1). Jak dobrze Panie, że Twoje dary nigdy się nie wyczerpią. Nadszedł czas Miłosierdzia i hojnie mam go udzielasz. Niech będzie Ci za to chwała. Bóg pragnie byśmy jak samarytanki otworzyli się na Boże dary, burząc mury w naszym sercu, poprzez które Jego Miłosierdzie nie może się przedostać. Niech więc nie twardnieją nasze serca - a w całej pełni otworzą się na to, co Bóg dla nas przygotował. "Pan mnie niejako ściga swymi darami" mówi siostra Faustyna. Czy w naszym życiu jest inaczej? Nie! Bóg i do nas wychodzi z sercem i dłońmi pełnymi swych najdrogocenniejszych darów. Przygotujmy nasze dusze na ich przyjęcie. "Darzysz nas łaską swoją jedynie dlatego, żeś dobry i pełen miłości, a Miłosierdzie Cię pobudziło, żeś sam raczył zstąpić do nas i wydzwignąć nas z nędzy naszej" pisze siostra Faustyna.

"O Panie Miłosierny, obsypałeś mnie wieloma darami jedynie z Miłosierdzia; widząc wszystko w sobie darmo dane, w najgłębszej pokorze uwielbiam niepojętą dobroć Twoją. Zalewa mi serce zdumienie, że Ty, Pan absolutny, nikogo nie potrzebujesz, a jednak z czystej miłości tak się zniżasz do nas", dlatego "na wieki będę głosić łaski Pana"(Ps88-89,2).

Niech wszyscy dzięki czynią Panu za Jego Miłosierdzie,
Za Jego cuda dla synów ludzkich,
Bo nasycił tego, który jest zgłodniały,
I łaknącego napełnił dobrami.

Sprzątanie kościoła:

30.04 ul. ks. Sulińskiego - od cmentarz do końca (do nr 32)

7.05 ul. Zwycięstwa od nr 1 do 15 i ul. Poddane

INTENCJE MSZALNE 25.04.-01.05.2022R.

Poniedziałek 25.04

7.00 1) + Władysława Boba - od zespołu Jelenianek

2) + Franciszek Knapik - od Władysławy Parzymięso z rodziną z Mętkowa

18.00 + Jerzy Mazur - od żony, syna, synowej i wnuków

Wtorek 26.04

7.00 1) + Stanisław USSARZ - od Marii i Romana Migacz 2) + Józef Charnas - od wnuczki Moniki z mężem

18.00 + Bronisława Szczurek - od sąsiadów z ul. Na Błoniach

Środa 27.04

7.00 1) W intencji Bogu wiadomej 2) + Józef Zięba - od córki Ewy z rodziną

18.00 + Jan Jużkiewicz - od Marii i Józefa Sojka

Czwartek 28.04

7.00 1) + Sebastian Brożek - od rodziny Szuster 2) + Franciszek Kapusta - od córki z rodziną

18.00 1) + Józef Stokłosa

2) W 80 rocznicę urodzin Mariana dziękczynna i o dalsze błogosławieństwo Boże potrzebne łaski opiekę MBN Pomocy

Piątek 29.04

7.00 1) + Franciszek Knapik - od Renaty i Antoniego Ottlinger 2) + Tomasz Grzybek i ojciec Andrzej

18.00 1) + Dominik Miechowicz - od sąsiadów ze Szczakowej z ul. Kościuszki 2

2) + Maria Szafrńska - od Pracowników Szkoły Podstawowej nr 21

Sobota 30.04

- 7.00** 1) + Władysława Boba - od rodziny Mików
2) + Przemysław Taborski - od cioci Bożeny z Moniką i Kasią
18.00 1) W 50 rocznicę ślubu Elżbiety i Franciszka Tabaszewskich dziękczynna i o dalsze błogosławieństwo Boże potrzebne łaski opiekę MBN Pomocy
2) Z okazji roczku: Jakub Gołas

NIEDZIELA 01.05

- 7.00** 1) Z Róży św. Faustyny o błogosławieństwo Boże potrzebne łaski wstawiennictwo Matki Bożej Różańcowej
2) Za wstawiennictwem św. Stanisława Kostki o pomyślne zdanie egzaminów maturalnych z podziękowaniem za dotychczasowe łaski z prośbą o dalsze błogosławieństwo Boże dla Mikołaja
9.00 1) + Krystyna Lipka w 1 rocznicę śmierci i syn Dariusz w 1 rocznicę śmierci
2) + Zdzisław Okuliński
11.00 1) + Stefania Stanisław Pluta - od syna i córki z rodzinami
Mieczysław Rydel - od żony i synów z rodzinami
2) + Józefa Brach w 10 rocznicę śmierci
15.00 + Bronisław Boba
18.00 + Sebastian Brożek - od wujka Staszka z żoną Jadzią

INTENCJE MSZALNE 18.04. - 24.04.2022R.

Poniedziałek 02.05

- 7.00** 1) + Rozalia w 1 rocznicę śmierci i mąż Władysław
2) + Stanisław Ussarz - od Karoliny i Krzysztofa Słaby
18.00 + Jan Jużkiewicz - od Stanisławy Sojki

Wtorek 03.05 MB Królowej Polski

- 7.00** 1) + Artur Wilkosz - od sąsiadów z ul. Orła Białego 2) + Bronisława Władysław Jura
9.00 1) Z Róży MB Królowej Polski o błogosławieństwo Boże potrzebne łaski za wstawiennictwem Matki Bożej
2) Z racji roczku: Julia Zielińska
11.00 1) + Anna Mieczysław Chrzęszcz i rodzice z obu stron - od córki z rodziną
2) + Barbara Ciesielska - od chrześniaka Michała z rodziną
18.00 + Bronisława Szczurek - od sąsiadów z ul. Proksy

Środa 04.05

- 7.00** 1) + Franciszek Knapik - od Antoniny i Władysława Nędza z rodziną z Mętkowa
2) + Józef Zięba - od sąsiadów z ul. Leśnej Osady i Zwycięstwa
18.00 Msza św. zbiorowa:
+ Salomea Szczypkowska w 14 rocznicę śmierci
+ Stanisław Gołas - od syna Tomasza + Władysława Stanisław Ryba

Czwartek 05.05

- 7.00** 1) + Franciszek Knapik - od Marii i Stanisława z rodziną 2) + Zofia Jastrzębska - od męża z synem
18.00 + Bronisława Sojka w 11 rocznicę śmierci

Piątek 06.05

- 7.00** 1) + Sebastian Brożek - od kuzynki Wioli z rodziną 2) + Franciszek Kapusta - od Stanisławy Domiańskiej
18.00 **Za zmarłych w kwietniu:**
1. + Stanisław Gołas 2. + Roman Głowacki 3. + Krystyna Kordula
4. + Seweryna Mamica 5. + Józef Łatak 6. + Jan Nowotarski

Sobota 07.05

- 7.00** 1) + Stanisław Ussarz - od współpracowników córki Urszuli
2) + Józef Charnas - od wnuczki Magdaleny z mężem
18.00 + Władysław Jachymczyk w 45 rocznicę śmierci i żona Anna

NIEDZIELA 08.05

- 7.00** 1) + za dusze w czyśćcu cierpiące 2) + Stanisław Lorenc - od żony, córki i syna z rodziną
9.00 1) + Stanisław Urbańczyk - od żony 2) + Halina Marszałek w rocznicę śmierci
11.00 1) + Stanisław Osuchowicz - od dzieci 2) + Stanisław Stanisława Majcherczyk - od córki z rodziną
15.00 + Stanisław Żurawik - od synów z rodzinami
18.00 + Roman Żurawik w 5 rocznicę śmierci - od żony i dzieci